Nasza Parafia

Nr 3/2020 PAŹDZIERNIK 2020 ROK XX (24/169)

SŁOWO PROBOSZCZA

Nadal trwa pandemia koronawirusa. Mimo tej trudnej sytuacji, kościół stara się wypełniać swą misję zleconą przez Chrystusa. Również i my po wakacyjnej przerwie, wróciliśmy do duszpasterskich zadań. Przed nami ważny dzień. W niedzielę 25 października odbędzie się u nas kanoniczna wizytacja parafii. Ostatnia taka wizytacja odbyła się w dniach 25/26 października 2015 roku. Przeprowadził ją **ks. bp Piotr Jarecki**. Tym razem ucieszymy się obecnością **księdza Kardynała Kazimierza Nycza**. Niezwykle ciekawy jest kontekst tegorocznej wizytacji. Przypomnijmy - naszą parafię erygował 29 stycznia 1949 roku ks. abp Stefan Wyszyński. Ta wizytacja przypada w roku, w którym miała się odbyć Jego beatyfikacja. Żyjemy wciąż nadzieją rychłego już wyniesienia na ołtarze tego Sługi Bożego, tak drogiego naszej parafii. Od ostatniej wizytacji kanonicznej do dzisiaj, przeżyliśmy w naszej wspólnocie wiele ważnych chwil i wydarzeń, które warto wymienić.

Światowe Dni Młodzieży - 2016. Z tej racji powstała **grupa wolontariuszy**, parafian, którzy zaangażowali się w przygotowanie ŚDM w naszej parafii. Wielu naszych parafian otworzyło swoje serca i domy, by przyjąć naszych gości z USA, Chile i Rosji. Wspomniana grupa wolontariuszy od tamtej pory co roku włącza się w przygotowanie **Parafialnego Pikniku Rodzinnego**, który staje się okazją do świętowania i spotkania **wspólnoty parafialnej** – szczególnie rodzin i dzieci.

Posłanie na misje - 2017. W październiku **2017** roku trzy świeckie wolontariuszki ze wspólnoty **Domy Serca,** zostały posłane z naszej parafii na misje: do Brazylii, Indii i na Filipiny. Wspieraliśmy te misjonarki naszą ofiarą i modlitwą. Ich wyjazd pomagał nam jeszcze bardziej zrozumieć misyjną naturę kościoła i misyjnego powołania każdego z nas w życiu codziennym. Aktualne **Karolina** przygotowuje się do kolejnego wyjazdu misyjnego, tym razem do Peru. Parafia wspiera Ją w tym dziele.

Rzutnik multimedialny – 2017 oraz nowe nagłośnienie w kościele - 2019. To bardzo ważna i potrzebna inwestycja, którą udało się zrealizować. Dzięki temu, poprawiła się akustyka i słyszalność – co ważne jest dla ludzi starszych. Dzięki zaś rzutnikowi, widać wyraźnie teksty pieśni.

Zmiana granic naszej parafii – 2018. Dekretem ks. Kardynała z dnia 2 września 2018 roku, do naszej parafii została dołączona **część** z parafii św. Michała. Nowych parafian przywitaliśmy serdecznie i już dwukrotnie odwiedziliśmy ich podczas wizyty duszpasterskiej. Według najnowszych danych Urzędu Skarbowego cała parafia liczy teraz około 14.000 mieszkańców.

Jubileusz 70 - lecia parafii – 2019. W niedzielę 27 stycznia 2019 dziękowaliśmy Bogu za ten dar wraz z księdzem kardynałem, podczas Mszy św. o godz. 12.30. W roku jubileuszowym staraliśmy się odkrywać charyzmat patrona naszej parafii - św. Szczepana, diakona i pierwszego męczennika. Wydaje się, że owocem tamtego jubileuszu jest ożywienie czwartkowej całodziennej adoracji Najświętszego Sakramentu w naszej świątyni oraz duch pomocy i ofiarności, której znakiem jest nasz **parafialny zespół Caritas**. Z racji jubileuszu wydaliśmy specjalny album fotograficzny – na pamiątkę.

Jubileusz 50-lecia obecności Sióstr Felicjanek - 2020. Jubileusz ten dalej trwa. W niedzielę 14 czerwca tego roku dziękowaliśmy Bogu wraz z licznie przybyłymi do nas Siostrami Felicjankami za obecność i posługę Sióstr w naszej parafii. Dwie Siostry katechetki pracują w szkole i posługują w parafii sprawując opiekę nad dziećmi i scholą Promyki Miłosierdzia. Jedna z Sióstr jest zakrystianką, która troszczy się o wystrój ołtarzy i piękno świątyni. Z okazji swego Jubileuszu również Siostry Felicjanki wydały piękny album fotograficzny z naszego kościoła, przedstawiający dekoracje wykonane przez Siostrę Esterę. Z okazji obu wspominanych rocznic, przygotowane zostały także okolicznościowe wystawy.

Pandemia - 2020. Fala pandemii, która zaskoczyła cały świat, spowolniła tempo naszej pracy duszpasterskiej oraz przerzedziła szeregi wiernych, jednakże ani na moment nie zatrzymała naszej obecności w kościele i posługi wiernym. W czasie największych obostrzeń, by umożliwić wiernym udział w nabożeństwie, odprawialiśmy Msze święte równocześnie: w kościele i w kaplicy w domu parafialnym. Byliśmy do dyspozycji wiernych. Odwiedzaliśmy chorych z Komunią św. oraz wspieraliśmy potrzebujących pomocy. Na szczególną uwagę zasługuje to, że podczas największych nawet trudności i restrykcji, nasi wierni, parafianie i przyjaciele nie przestali nas wspierać modlitwą i ofiarami pieniężnymi. Dzięki temu wsparciu było i jest możliwe funkcjonowanie naszej świątyni i całej wspólnoty. Każdego dnia my kapłani modlimy się za naszych Dobroczyńców i z serca dziękujemy za zrozumienie i hojne serce. Parafianom należy się wdzięczność i podziękowanie za hojność serca i wielką ofiarność podczas budowy świątyni, a dziś za troskę i staranie o jej piękno.

O. Wiesław Kulisz SJ, Proboszcz

OKŁADKA:
Wspomnienia s.M. Klaudii Gutowskiej, felicjanki

Redaguje Zespół: Jolanta Pakulska *jp@dataline.pl (red.nacz.);*
Jolanta Wroczyńska *jola.wroczynska@gmail.com;*
Wojciech Zagrajek wojtek.zzzz@wp.pl.

ŻAL ODJEŻDŻAĆ...

Nadszedł czas, by pożegnać i serdecznie podziękować za współpracę s.M. Klaudii Gutowskiej, felicjance, która przez ostatnie lata wspierała dzieci i ich rodziny w naszej parafii. Siostra Klaudia podsumowuje swoją pracę u Szczepana i kieruje do Parafian ciepłe słowa podziękowania.

Czasem sploty wydarzeń sprawiają, że nie możemy powiedzieć: dziękuję, pozdrawiam, żegnaj, do zobaczenia…

Czas trwającej pandemii nie sprzyja spotkaniom, budowaniu relacji, codziennej rozmowie, serdecznym przywitaniom i pożegnaniom… Moje słowo chcę szczególnie skierować do Rodzin i dzieci, z którymi Pan połączył mnie przez ostatnie 3 lata.

Niech wolno mi będzie na łamach naszej parafialnej gazetki wyrazić wdzięczność najpierw Panu Bogu, że w mapę mojego życia wpisał parafię św. Szczepana, potem moim Przełożonym, którzy skierowali mnie tutaj do pracy i wszystkim, których Pan w czasie trzyletniej posługi postawił na mojej drodze właśnie tutaj na Mokotowie.

Mokotowska parafia św. Szczepana jest miejscem, gdzie od samego początku czułam się jak w domu i tak po prostu swojsko, gdzie są dobrzy, przyjaźni ludzie, na których można liczyć, gotowi do współpracy, działania dla dobra innych. Wiele mogłam się od Was nauczyć. To dzięki Wam, Drodzy Parafianie, odkrywałam bogactwo tego miejsca, wśród grona Parafian szczególne miejsce zajmują oczywiście dzieci, z którymi pracowałam i spotykałam się codziennie nie tylko w czasie nauki, ale także zimowego i letniego wypoczynku. To były niezapomniane chwile: wspólny różaniec, niedzielne Msze święte, pierwsze piątki, Roraty – wspaniały czas intensywnego przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia /….. aaaaa misie czekają …./, Droga Krzyżowa w kościele i ta ulicami naszej parafii, wielkopostne rekolekcje, Triduum Paschalne, Rezurekcja, liczne pielgrzymki, przygotowania do I Komunii, a potem Rocznicy tego Wydarzenia, a w czasie wypoczynku obozy ze Świętym Patronem - to wszystko razem stanowi mocne momenty w ciągu każdego roku. Wspólnota sióstr felicjanek została połączona ze wspólnotą ojców jezuitów. Serdecznie podziękowania składam na ręce Ojca Proboszcza Wiesława Kulisza za braterską obecność, wzorową współpracę, życzliwość i codzienną dobroć. Dziękuję moim siostrom, szczególnie s.M. Esterze za wspólną, serdeczną i twórczą codzienność.

Anna Jantar śpiewała: „Nic nie może przecież wiecznie trwać" - zatem trzeba iść do przodu zgodnie z Bożym zamysłem, ufając, że On, który nigdy się nie myli zawsze prowadzi szczęśliwie do celu, którym dla nas wszystkich jest niebo i tam na pewno się spotkamy, bo dla każdego z nas Ojciec przygotował mieszkanie. Nie żegnamy się! Lubartów to miejsce mojej nowej posługi, ufam w Bożą pomoc i światło jak być Jego znakiem wśród młodzieży, do której zostałam posłana. Matka Angela, nasza błogosławiona Założycielka szukająca Boga w każdym doświadczeniu, karmiła się tym, czego chciał Pan i gdy wiedziała, że żyje zgodnie z Jego zamysłem odzyskiwała pokój serca. Do jednej z sióstr pisała: … Pamiętaj, że kochającym Boga wszystko na dobre wychodzi…/ WP, t. I, str. 115/. Ufajmy, że Bóg nas niesie i z każdej sytuacji wyprowadza dobro.

Zabieram Was w swoich modlitwach i serdecznej pamięci!

s.M. Klaudia Gutowska, felicjanka

OBÓZ ZIMOWY W KARPACZU 2018

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

WAKACJE ZE ŚWIĘTYM STANISŁAWEM KOSTKĄ! KRYNICA MORSKA 2018

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

MÓJ PRZYJACIEL MIESZKA W NIEBIE

OBÓZ ZIMOWY W KARPACZU 2019 R.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

I KOMUNIA ŚWIĘTA 11 MAJA 2019 R.

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

PIELGRZYMKA DZIECI KOMUNIJNYCH Z RODZINAMI- KODEŃ 2019

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

PIELGRZYMKA RODZIN DO ROSTKOWA 2019

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

OBÓZ LETNI - ZAWOJA 2019

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

OBÓZ LETNI - ZAWOJA 2019

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

OBÓZ ZIMOWY - ZAWOJA 2020

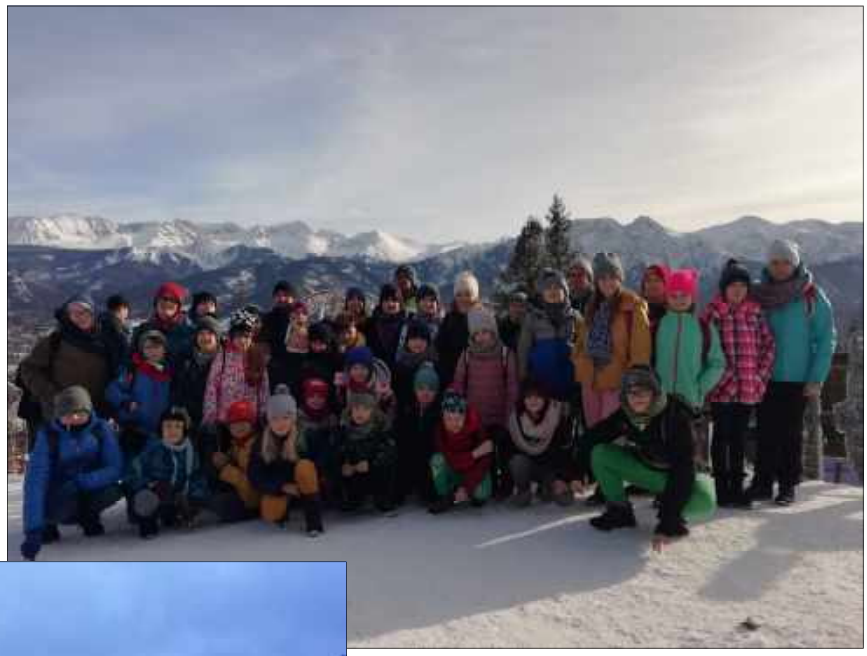

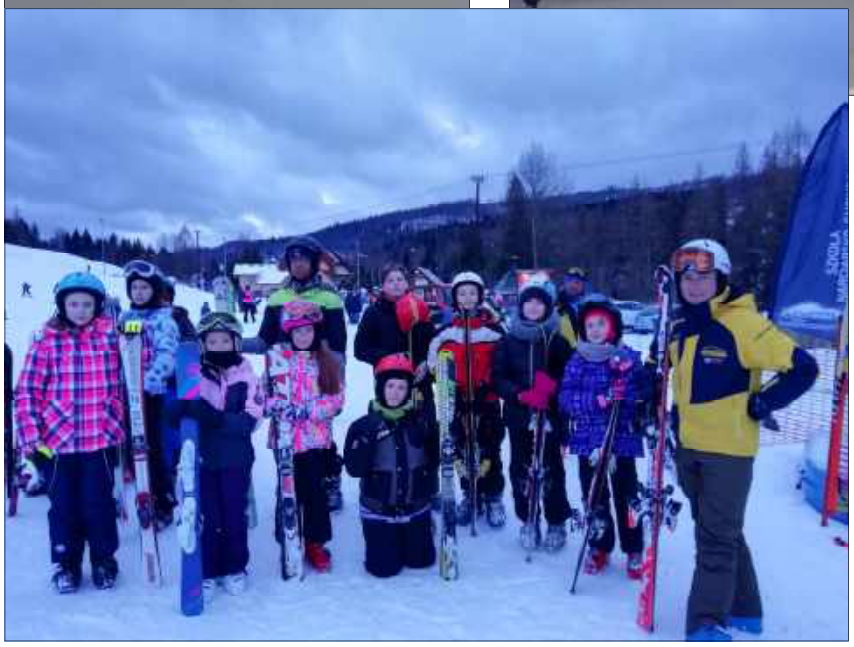

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA DZIECI 2020

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

I KOMUNIA 2020

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

I KOMUNIA 2020

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ!

I KOMUNIA 2020

GOŚĆ SPECJALNY

We wrześniu wspominamy najmłodszego polskiego jezuitę, patrona Polski, ministrantów, dzieci i młodzieży. Jeden z uczniów z naszej parafii podczas Mszy świętej wcielił się w św. Stanisława Kostkę, aby uczcić jego pamięć i świętość.

18 września Kościół wspomina św. Stanisława Kostkę. Urodził się w 1550 roku w Rostkowie, małej wiosce na Mazowszu. Przyszedł na świat w rodzinie dobrze znanej. Jego ojcem był Jan Kostka, piastujący od 1564 roku urząd kasztelana zakroczymskiego, matką Małgorzata z domu Kryska. Stanisław Kostka miał pięcioro rodzeństwa. Wychowywał się w katolickiej rodzinie, pobożnie i uczciwie. Na początku uczył się w domu, a później w szkole jezuitów w Wiedniu. Stanisław chciał zostać zakonnikiem. Aby uniknąć trudności ze strony rodziny, potajemnie uciekł z Wiednia i dotarłszy pieszo do Bawarii, zgłosił się do św. Piotra Kanizego, ówczesnego prowincjała jezuitów niemieckich. Kanizy rozpoznał w nim te same wartości, co wychowawcy w Wiedniu. Stanisław został przyjęty do jezuitów najpierw na próbę. Sprzątał pokoje i pomagał w kuchni, po pewnym jednak czasie został skierowany do Rzymu, gdzie 28 października 1567 roku przez generała zakonu, św. Franciszka Borgiasza, został przyjęty do Towarzystwa Jezusowego. W 1568 roku złożył śluby zakonne. Stanisław umarł tuż po północy 15 sierpnia 1568 roku w Uroczystość Wniebowzięcia NMP.

Stanisław urodził się w 1550 roku w Rostkowie na Mazowszu.

Wychowywał się w katolickiej rodzinie, pobożnie i uczciwie.

20 września w naszej parafii gościliśmy św. Stanisława Kostkę:) . Staś Kostka uczestniczył we Mszy o godz. 11.00. Dziękujemy Jakubowi Jóźwikowi z kl. V, który dzielnie naśladował św. Stanisława.

A tu ciekawe strony o św. Stanisławie
https://www.youtube.com/watch?v=5hNyJbZfu_w
https://www.youtube.com/watch?v=2loUDVlgYGM
Źródło: https://zyciorysy.info/sw-stanislaw-kostka/

S. M. Zacharia, felicjanka

Jak rozśmieszyć rodziców, dziadków i kuzynów:

Kamienna twarz

Zagraj w tę grę z co najmniej 3 osobami, im więcej tym, zabawniej. Gra polega na tym, że jedna osoba jest kamienną twarzą, a pozostałe ją rozśmieszają. Kamienna twarz musi siedzieć z posępną twarzą i nie może się uśmiechać ani śmiać! Każdy uczestnik ma 30 sekund na rozśmieszenie kamiennej twarzy, jeżeli kamienna twarz zacznie się śmiać, osoba która ją rozśmieszyła zostaje nową kamienną twarzą.

Kto chrząknął

Ta gra jest prosta i bardzo śmieszna. Jednemu graczowi zawiązuje się oczy, a pozostali muszą chrząkać po kolei jak świnki. Osoba z zawiązanymi oczami musi zgadnąć, kto chrząknął! Gra się kończy, jak wszystkie osoby zostaną zdemaskowane.

Bananowe wyzwanie

Żeby zagrać w tę grę, musicie najpierw poprosić o zgodę rodziców, ale jeżeli się zgodzą, to będziecie się bardzo śmiać. Każdy uczestnik gry dostaje jednego banana, zdejmuje buty i skarpetki, a ręce trzyma splecione z tyłu. Teraz każdy próbuje obrać swojego banana. Pierwsza osoba, której się to uda zwycięża. Spróbujcie się nie śmiać!

Oprac. Aki

BĘDZIECIE W NIENAWIŚCI U WSZYSTKICH Z POWODU MEGO IMIENIA

Ksiądz Wincenty Ilgin był niezwykłym człowiekiem i niezłomnym kapłanem. Nie wyparł się Chrystusa mimo prześladowań i zesłania na Syberię.

Ksiądz Wincenty Ilgin urodził się w 1886 roku w Dyneburgu na Łotwie. Po odbyciu przygotowania w Seminarium Mohylewskim w Petersburgu przyjął w 1909 roku święcenia kapłańskie, a następnie w 1919 roku nominację na proboszcza dziekana w Charkowie, gdzie był szykanowany i szpiegowany przez bolszewików.

Co prawda nie doświadczył prześladowań tak dotkliwych, jak opisywany przezeń ksiądz prałat Andrzej Fedukowicz, torturowany i namówiony do podpisania listu otwartego do papieża – listu przygotowanego wcześniej przez sowiecką OGPU – w którym podawał, że na Ukrainie panuje wolność religijna, a aresztowani zostają tylko ci, którzy szpiegują na rzecz Polski. Wbrew zapewnieniom dawanym temu księdzu list został opublikowany. Zwolniony z więzienia ksiądz Fedukowicz popełnił samobójstwo 4 marca 1924 roku w Żytomierzu, nie mogąc darować sobie swego udziału w tej prowokacji.

Warto tu dodać, że lata 1921-1922 to czas, kiedy na Ukrainie władze sowieckie rozpoczęły konfiskatę kosztowności kościelnych z cerkwi prawosławnych i kościołów katolickich. Kosztowności te zabierano rzekomo w celu sprzedaży i przekazania środków z niej na rzecz głodującej ludności. Konfiskatę przeprowadzano przy użyciu przemocy i zbrojnie; często nadawano temu charakter demonstracji antyreligijnej. Zagrabione kosztowności sprzedawano natychmiast miejscowym kupcom, a zyski z tych transakcji tylko w niewielkiej części przeznaczane były na potrzeby głodujących.

Ksiądz Ilgin, mimo poniżania dokonywanego przez władze śledcze, myśli swe kierował ku Bogu, co umacniało go podczas pobytu w więzieniu.

Ksiądz Ilgin pozostał na stanowisku proboszcza dziekana pomimo tego, że jego współpracownicy, wskutek terroru szerzonego przez Czeka, wyjeżdżali do Polski. 26 października 1926 roku ksiądz Ilgin został aresztowany pod zarzutem „odprawiania religijnych obrządków bez posiadania rejestracji, posiadania gazet zagranicznych oraz antysowieckiej agitacji, dawania łapówek i szpiegostwa oraz kontaktowania się z polskim konsulem w Charkowie". Kilka dni po aresztowaniu kapłana parafianie z Charkowa złożyli pismo poświadczające o jego niewinności, które przez władze zostało odrzucone. Ksiądz Ilgin, mimo poniżania dokonywanego przez władze śledcze, myśli swe kierował ku Bogu, co umacniało go podczas pobytu w więzieniu. Pomimo wielotygodniowego śledztwa, ksiądz Ilgin nie uległ namowom do współpracy z GPU, by donosić na parafian i innych księży. Kiedy pozwolono siostrzeńcowi księdza spotkać się z nim, okazało się, że celem tej wizyty również była próba namówienia księdza na propozycje GPU.

Ksiądz Ilgin zawsze godził się z wolą Bożą.

26 października 1926 roku ksiądz Ilgin został aresztowany pod zarzutem „odprawiania religijnych obrządków bez posiadania rejestracji, posiadania gazet zagranicznych oraz antysowieckiej agitacji, dawania łapówek i szpiegostwa oraz kontaktowania się z polskim konsulem w Charkowie".

Ksiądz Ilgin nie przystał na nią jednak, pomimo świadomości kary w postaci trzech lat zesłania na Wyspy Sołowieckie, co było jedną z najdotkliwszych represji, gdyż niewielu wracało stamtąd po odbyciu kary. Znajdowała się tam słynna góra Siekierka, na którą wysyłano więźniów, którzy czymkolwiek w obozie zawinili; na górze stał budynek po byłej cerkwi. W budynku tym umieszczano więźniów pod sufitem na drągu przeciągniętym przez całą szerokość cerkwi; skazany musiał na nim siedzieć, starając się utrzymać równowagę; jeśli ją stracił, upadek z wysokości był śmiertelny.

Kiedy już ksiądz Ilgin dotarł na miejsce, otrzymał propozycję objęcia stanowiska zawiadowcy składów prowiantowych, której nie przyjął, dowiedziawszy się, że jego poprzednicy zostali aresztowani i mieli być sądzeni, a powodem tego były kradzieże dokonywane w składach również przez pilnujących.

Po odbyciu kary ksiądz Ilgin otrzymał nowy wyrok: trzy lata zsyłki w obwodzie archangielskim. Następnie w 1933 roku ogłoszono mu decyzję o uwolnieniu z zesłania z prawem wyboru miejsca zamieszkania. Ksiądz Ilgin pragnął wrócić do parafii w Charkowie, gdzie wcześniej, przed aresztowaniem, posługiwał, lecz musiał uciekać stamtąd, ponieważ, według informacji parafian, czekiści dalej czyhali na niego, by go aresztować.

ciąg dalszy na stronie 20

LIST KAROLINY

Kochani, drodzy i szanowni!

Może zdziwi Was, że po ponad roku milczenia nagle przychodzą ode mnie jakieś misyjne wieści. Przecież wróciłam (szczęśliwie!) z ogromną radością i wdzięcznością. Życie toczy się dalej, może już zapomnieliście, że była taka Brazylia i taki Honduras. Tymczasem dla mnie ta misja wcale nie dobiegła końca.

Od kiedy poznałam Domy Serca, uczę się odkrywać piękno obecne w każdym człowieku. Uczę się odkrywać Boga samego, Światłość ukrytą tam, gdzie pozornie panuje tylko cierpienie i mrok. Uczę się, jakim szczęściem jest służyć najbardziej ubogim i potrzebującym. Uczę się, jak wielką siłę ma prosta obecność. Fascynacja takim życiem i pragnienie serca, żeby to się nigdy się nie skończyło, prowadzi mnie tym razem na misję do Peru.

Do niedawna się wydawało, że spełnienie tego pragnienia z powodu panującej epidemii będzie odległe w czasie albo prawie niemożliwe. Tymczasem tydzień temu Peru ogłosiło uruchomienie pierwszych połączeń lotniczych już od października! Tym samym nagle ta misja, tak długo wyczekiwana, stała się bardzo bliska i realna. Dlatego też dzielę się z Wami tą wiadomością, moją radością i… Kolejny raz chciałabym Was zabrać w tę drogę! Jak pamiętacie, utrzymujemy się tam na miejscu dzięki wsparciu darczyńców: zarówno finansowych, jak i duchowych. Wyjeżdżamy, żeby żyć prosto, ubodzy - z pełną świadomością, że ta misja po ludzku nas przerasta - ale bogaci całym gronem ludzi, którzy się modlą i wspierają materialnie.

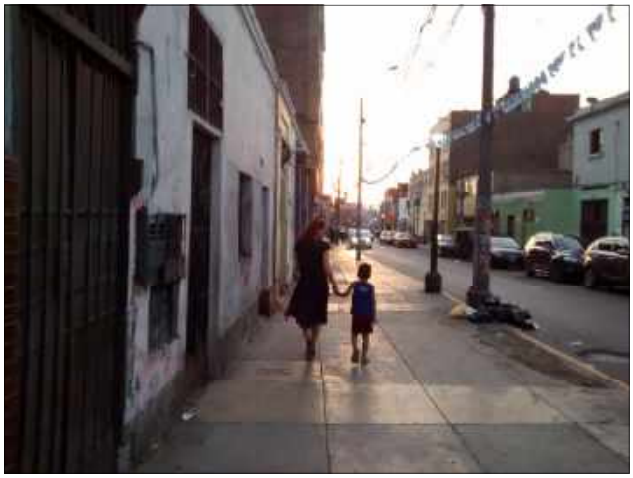

Jak pomóc?

1. Przez stronę internetową: http://domyserca.pl/donate. Z listy w formularzu można wybrać „Karolina Jóźwiak (misja w Limie)" i jeden z trzech sposobów wsparcia: modlitwa, jednorazowa darowizna przez PayU lub deklaracja comiesięcznych wpłat.
2. Przez zwykły przelew bankowy: Alior Bank PL: 04 2490 0005 0000 4530 4088 0078; EURO: 31 2490 0005 0000 4600 6339 5382 IBAN: PL BIC/SWIFT: ALBPPLPW, odbiorca: Domy Serca, ul. Gersona 27, 03-307 Warszawa, Tytuł przelewu: darowizna – Karolina Jóźwiak
3. Przez podanie dalej mojego zaproszenia do Peru!

Karolina Józwiak

BĘDZIECIE W NIENAWIŚCI …

ciąg dalszy ze strony 19

Wobec tego udał się zgodnie z decyzją księdza administratora do Stawropola. W tym celu miejscowy komitet parafialny zwrócił się do miejscowych władz o pozwolenie, by ksiądz został zarejestrowany i mógł odprawiać nabożeństwa, na co jednak nie wyrażono zgody; ksiądz Ilgin musiał zatem stamtąd wyjechać. Z tej racji, iż władze odmówiły mu prawa do objęcia parafii, ksiądz administrator poradził mu, by złożył podanie z prośbą o wyjazd za granicę, co okazało się powodem ponownego jego aresztowania i zaowocowało groźbą ponownej zsyłki na Wyspy Sołowieckie, gdyż ten czyn władze śledcze traktowały jako poważne przestępstwo. Pomimo takiej perspektywy ksiądz Ilgin zgodził się z wolą Bożą.

Ku jego zaskoczeniu 12 października1933 roku dowiedział się, iż znalazł się w grupie więźniów politycznych, którzy będą wywiezieni ze Związku Sowieckiego na Litwę. Wymiana ta odbyła się 19 października 1933 roku. Dzięki temu ksiądz Ilgin mógł udać się do swej rodziny do Dyneburga na Łotwie. Po kilkumiesięcznym pobycie w rodzinnym kraju przybył w 1934 roku do Polski, gdzie w Kostowcu był kapelanem w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi, a następnie w latach 1936-1937 wikariuszem parafii Matki Bożej Loretańskiej na Pradze, gdzie zmarł 24 sierpnia 1938 roku.

Wojciech Zagrajek

ŚPIEWAĆ PIEŚŃ O JEGO MIŁOŚCI

ZE SZCZEPANA DO DOMU SERCA

4 października miała miejsce w naszym kościele niedziela misyjna, podczas której dzieliłam się swoim doświadczeniem życia w Brazylii i w Hondurasie we wspólnocie Domy Serca. Dokładnie trzy lata temu, 1 października 2017, zostałam posłana z naszej parafii na misję, która trwała dwadzieścia miesięcy. To pragnienie serca, aby nieść siebie samego ubogim i potrzebującym, nie mogłoby się spełnić, gdyby nie Wasze wsparcie.

Z serca dziękuję za ogrom pomocy, którą otrzymałam – tak od ojców jezuitów, z o. Proboszczem na czele, jak i od parafian. Wielu z Was wsparło tę inicjatywę finansowo, Wasza wierna i ofiarna modlitwa pozwalała mi każdego dnia od nowa powierzać się Panu Bogu i prosić o łaskę, by stawać się niedoskonałym narzędziem Jego doskonałości.

Obchody Światowego Dnia Misyjnego oznaczają również potwierdzenie, że modlitwa, refleksja i pomoc materialna z waszych ofiar są szansą na aktywne uczestnictwo w misji Jezusa w Jego Kościele.

Papież Franciszek,
Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2020

Wydawać by się mogło, że to, co robią misjonarze w odległych zakątkach świata, jakkolwiek dobre i szlachetne, nie ma wielkiego związku z tym, czym żyjemy na co dzień tutaj. Nic bardziej mylnego. Kościół jest jednością, która przejawia się zwłaszcza w modlitewnym zjednoczeniu. Apostolskie posłannictwo Kościoła ad gentes nie byłoby możliwe, gdyby nie podtrzymywało go orędownictwo jego wiernych. Popatrzmy na św. Teresę od Dzieciątka Jezus – uznaną za patronkę misji katolickich, chociaż w ciągu swego krótkiego życia nie opuściła murów Karmelu. Dlatego zachęcam, aby otaczać misjonarzy modlitewną opieką. W Domach Serca prosimy o codzienną dziesiątkę różańca, który jak łańcuch – rozpięty między Polską a naszymi krajami misyjnymi, a zaczepiony w niebie – za wstawiennictwem Maryi włączy nas wszystkich w to dzieło współczucia i pocieszenia.

Liturgia Słowa z tego dnia dostarczyła przepięknego komentarza do tego, czym jest misja Domów Serca. W pierwszych słowach z Księgi proroka Izajasza usłyszeliśmy: „Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy” (Iz 5,1). Tak właśnie najprościej można wyrazić zadanie każdego misjonarza: „śpiewać pieśń miłości”. Naszymi winnicami są dzielnice zmarginalizowane, na uboczu, o złej sławie, zrujnowane nie tylko materialnie, lecz także duchowo. Wydawać by się mogło, że panuje tam, jak u Izajasza, jedynie „krzyk grozy i rozlew krwi”. Jak zatem w takiej rzeczywistości można śpiewać pieśń o miłości? Otóż posłani jesteśmy do tego, żeby w tej rzeczywistości grzechu, która nas otacza, dostrzegać kiełkującą „szlachetną winorośl” (Iz 5, 2).

Kościół (…) posyła nas wszędzie, aby przez nasze świadectwo (…) Bóg mógł ponownie ukazać swoją miłość oraz dotknąć i przemienić serca, umysły, ciała, społeczeństwa i kultury w każdym miejscu i czasie.

Papież Franciszek,
Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2020

Taka postawa jest możliwa tylko dzięki łasce. Tym, który nas uzdalnia, by w ciemnościach grzechu zobaczyć światło miłości, jest sam Pan Bóg, którzy przemienia nasze spojrzenie w codziennej adoracji i oczyszcza je w życiu wspólnotowym. Codziennie na nowo uczymy się patrzeć na drugiego człowieka tak, jak patrzy sam Chrystus.

„POKÓJ BOŻY, KTÓRY PRZEWYŻSZA WSZELKI UMYSŁ” (FLP 4, 7)

Już niebawem wyjadę na kolejną misję do Domu Serca w Limie, stolicy Peru. Dlatego też w tę październikową niedzielę prosiłam parafian o wsparcie, tak duchowe, jak i finansowe. Odpowiedź przerosła moje najśmielsze oczekiwania – brak mi słów, aby wyrazić wdzięczność za to wszystko, co było moim udziałem: gościnność ojców jezuitów, niebywała hojność parafian, zapewnienia o modlitwie i wiele dobrych słów od tych, którym charyzmat mojej wspólnoty przemówił wprost do serca. Mam w pamięci tyle pięknych spotkań i modlitw!

Wszystkich Was noszę w sercu i z ogromną wdzięcznością polecam w modlitwie

Karolina Józwiak

PARĘ SŁÓW O ...
MEDYTACJI IGNACJAŃSKIEJ I REKOLEKCJACH FUNDAMENT

Fundament to pięciodniowe rekolekcje ignacjańskie, których motywem przewodnim jest miłość Boga do człowieka. Polegają na przedłużonej modlitwie medytacyjnej opartej na Słowie Bożym, codziennym rachunku sumienia, kierownictwie duchowych oraz wyciszeniu wewnętrznym i milczeniu zewnętrznym. Rekolekcje skłaniają do refleksji nad własnym życiem w kontekście spotkania z Bogiem, stawiania pytań o ostateczny cel życiowej wędrówki i uzyskania wolności w dążeniu do niego.

„Nie obfitość wiedzy, ale wewnętrzne odczuwanie i smakowanie rzeczy zadawala i nasyca duszę" napisał św. Ignacy Loyola w 1522 roku. Minęło niespełna 500 lat, a słowa te nie straciły nic na aktualności i są odkrywane przez coraz to nowe pokolenia osób, które korzystają ze stworzonej przez niego metody medytacji ignacjańskiej. Metoda ta polega na medytowaniu fragmentów Pisma Świętego poprzez wyobrażenie sobie miejsca, gdzie odbywała się scena biblijna i umiejscowienie siebie w tej scenie. To rozumienie poprzez doświadczenie oraz poprzez refleksję nad obrazami. Medytowanie zwyczajowo zaczyna się słowami „Panie spraw, by moje zamiary, decyzje i czyny były uporządkowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego majestatu" po to, byśmy nie my byli ich autorami, ale Duch Święty, żeby miały swoje źródło w Słowie Bożym i aby nas prowadziły do Boga. Niezwykłość medytacji ignacjańskich wynika z faktu, że medytujemy Słowo Boże, które jest nie tylko słowem historycznym, ale słowem żywym, poprzez które Bóg chce do nas nieustannie mówić i objawiać swoje prawdy i swoją miłość, więc jest to miejsce spotkania z żywym Bogiem. Z doświadczenia powiem, że medytacje dają tak

Wyobrażenie sobie miejsca, gdzie odbywała się scena biblijna i umiejscowienie siebie w tej scenie to rozumienie poprzez doświadczenie oraz poprzez refleksję nad obrazami.

niezwykły wgląd w naszą duszę, że to odejmuje mowę, bywa, że są oknem, dzięki któremu mamy poznanie rzeczy i faktów, do których w inny sposób nie mielibyśmy dostępu. Te szczególne doświadczenia zbliżają nas do Boga, są balsamem na naszą skołataną duszę i karmią nasze wnętrze w taki sposób, w jaki akurat tego potrzebujemy. Moja siostra, która jest zabieganą mamą czwórki dzieci twierdzi, że medytacje dają jej

Medytujemy Słowo Boże, poprzez które Bóg chce do nas mówić i objawiać swoje prawdy i swoją miłość. Jest to spotkanie z żywym Bogiem.

nieporównywalny z niczym innym relaks i odprężenie. Mówi, że ciężko jej wygospodarować 40 minut, żeby medytować, bo ma mnóstwo obowiązków, a małe dzieci nieustannie zabiegają o atencję, ale jak znajdzie ten czas, to nigdy nie żałuje i ma wrażenie, że on się potem cudownie mnoży. Spotkałam też dziewczynę, która bierze udział w coniedzielnej medytacji na Pogłębiarce. W jej odczuciu, jeśli z jakichś powodów przegapi wspólną modlitwę, to ma wrażenie, że umknęło jej coś niezwykle cennego i zawsze napawa ją to bolesnym poczuciem straty.

Mając doświadczenie pojedynczych sesji medytacyjnych i wiedząc jak wyjątkowym są przeżyciem, wybrałam się w lutym tego roku na tygodniowe rekolekcje Fundament do ośrodka oo. jezuitów w Gdyni, by móc spotkać się ze Słowem Bożym w większym skupieniu i przez dłuższy czas. Rekolekcje te trwają pięć dni i są prowadzone w milczeniu. Są niezwykle bogate w treści, każdego dnia medytuje się trzy fragmenty Pisma Świętego, są też przygotowania, wykłady, msza święta i adoracja oraz spotkania z osobą towarzyszącą. Jest intensywnie i nie przypominają już niedzielnego wieczornego relaksu, ale są potężnym duchowym obozem rekondycyjnym, podczas którego nie sposób nie dostać zadyszki i nie doświadczyć szybszego pulsu życia. Przyznam, że doświadczyłam na nich medytacji w inny i nowy sposób. Pojawiło się na nich dużo więcej wątków osobistych, wspomnień, bliskich. Przeżywałam je inaczej również dzięki osobie towarzyszącej, z którą spotykałam się raz dziennie i której relacjonowałam swoje medytacje. Dzięki jej celnym uwagom i pytaniom byłam w stanie zwrócić uwagę na pewne ważne wątki, które w inny sposób by mi umknęły. Szybko też zorientowałam się, że w czasie medytacji nie ma miejsca na makijaż, pozy, maski, lecz jest to spotkanie człowieka w jego nagości ze Stwórcą. Miało to też dosłowny wyraz, bo szybko zaprzestałam malo-

ciąg dalszy na stronie 23

ciąg dalszy ze strony 22

wania oczu, bo co nałożyłam tusz, to spływał ze łzami, więc chcąc nie chcąc, musiałam zaakceptować swój prawdziwy wygląd.

Co wyniosłam z rekolekcji Fundament? Na pewno dużo osobistych refleksji dotyczących mojej przeszłości i relacji z innymi, które wydaje mi się będą we

Każdy z nas jest ukochanym dzieckiem Pana Boga.

mnie owocować jeszcze przez długi czas. Dodatkowo miałam sporo czasu na przemyślenia natury ogólnej. Pierwsze z nich to, że każdy z nas jest ukochanym dzieckiem Pana Boga i dostrzegając i akceptując to, możemy stać się jak dzieci z przypowieści Pana Jezusa, które mogą wejść do Królestwa Niebieskiego. Dziecko zadaje pytania, chce wiedzieć, chce rozumieć,

Człowiek powinien być wewnętrznie wolny od innych ludzi.

ale przyjmuje w naturalny sposób, że to nie ono tworzy rzeczywistość, ale jego egzystencja zależy od kochającego rodzica. To potrzebna konstatacja, bo często prężymy się i napinamy, myśląc, że to my dźwigamy świat i od naszego wysiłku zależy, czy on runie, czy nie. Odczuwamy z tego powodu ogromny stres i przygniecenie odpowiedzialnością, ale warto zauważyć, że to Pan Bóg mnie i każdego z nas z osobna podtrzymuje i jak powiedział św. Ignacy „oddać się w ręce Boga, to jest Fundament". Fundament, którego się własną mocą nie zbuduje, ale który można odkryć i przyjąć, by mieć na czym budować swoje życie.

Moje drugie przemyślenie dotyczyło kwestii: skoro mamy być jak dzieci przed Bogiem, to czy mamy być jak dzieci w stosunku do innych ludzi? Św. Ignacy mówił, że dorosły człowiek, żeby był szczęśliwy musi być wewnętrznie wolny od wszelkich rzeczy stworzonych. Człowiek jest istotą stworzoną, więc wypadałoby, że powinniśmy być także wewnętrznie wolni od innych ludzi. Dziecko ze swojej istoty jest zależne w wymiarze emocjonalnym, duchowym, intelektualnym, a także materialnym od dorosłych. Jest to normalny etap rozwojowy, ale pytanie, czy zastanie w takiej zależności w życiu dorosłym jest dobre? Moje doświadczenie mówi mi, że nie. Wierzę głęboko, że człowiek został stworzony ku wolności i tak jak bardzo potrzebuje innych, by wzrastać, by życie było pełne i miało smak, to nie możemy uzależniać swojego bytu i szczęścia od obecności konkretnej osoby czy jej wsparcia. Od innych możemy co najwyżej w wolności czerpać, jeżeli chcą się z nami swoimi duchowymi, emocjonalnymi czy innymi bogactwami dzielić, a z własnych zasobów możemy z radością i w wolności dawać.

To prowadzi mnie do trzeciego przemyślenia z rekolekcji tj. wokół czego warto ustawić swoje życie? Niektóre terapie psychologiczne ustawiają człowieka względem miłości innych ludzi. Rekolekcje Fundament zapraszają, żeby ustawić swoje życie względem miłości

Rekolekcje Fundament zapraszają, żeby ustawić swoje życie względem miłości Pana Boga.

Pana Boga. Jest to ustawienie bezpieczne i życiodajne, bo człowiek nawet jakby bardzo chciał, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich pragnień naszych serc. Otwarcie siebie na miłość Boga jako na źródło życia może mieć również aspekt terapeutyczny, gdyż dzięki medytacjom lepiej widzimy wielorakie rany grzechu, które my sami sobie lub inni ludzie nam zadali i powierzając je Panu Bogu, możemy mieć nadzieję, że Pan Jezus wziął je na Siebie w dziele zbawienia i zmartwychwstając, umożliwił ich uleczenie.

Komu polecić medytacje ignacjańskie Fundament? Wydaje mi się, że każdemu: i jak się budowla naszego życia posypała, i jak chcemy zacząć budować, i jak chcemy przypomnieć sobie, co jest ważne. Polecam je również osobom niewierzącym, gdyż uważam, że nie da się Was przekonać do wiary, ale dzięki doświadczeniu działania miłości Pana Boga w sercu, każdy z Was może dać się pociągnąć przez Stwórcę, a jak raz skosztujecie Jego obecności, nie będziecie chcieli się od Niego odłączyć.

Maria Gerlicz-Pogorzelska (Aki)

WYDARZYŁO SIĘ...

Przed wakacjami, po wielu tygodniach spędzonych w domach, życie naszej parafii powróciło do starego porządku, chociaż reżim sanitarny nadal obowiązuje i nikt nie wie kiedy to się skończy. To trudny dla nas czas, ale jednocześnie widzimy, jak otwierają się nasze serca na wzajemną sąsiedzką pomoc, troskę o starszych oraz o naszą parafię.

Pamiętajmy, że przesyłając ofiary na konto parafialne w celu utrzymania i funkcjonowania naszej świątyni, stajemy się Dobroczyńcami domu zakonnego i kościoła, za których codziennie odprawiana jest Msza święta.

20 czerwca – w sobotę podczas Mszy świętej dzieci z naszej parafii przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej, a podczas Białego Tygodnia uczestniczyły w nabożeństwie czerwcowym i w wieczornej Mszy świętej.

21 czerwca – w naszej świątyni podczas Mszy świętej ks. biskup Michał Janocha udzielił młodzieży sakramentu Bierzmowania.

24 czerwca – po wieczornej Mszy świętej odbyło się spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej.

28 czerwca – rozpoczął się sezon wakacyjny, zawieszone zostały niedzielne Msze św. dla przedszkolaków i młodzieży oraz czwartkowa Adoracja Najświętszego Sakramentu i piątkowe Medytacje pod Krzyżem.

29 czerwca – odszedł do wieczności śp. O. Stanisław Opiela SJ, który był Prowincjałem, posługiwał w naszym kościele i przez wiele lat mieszkał w Domu Kurii PMA. Znany był jako kapelan internowanych, filozof i publicysta, redaktor naczelny „Przeglądu Powszechnego". Został pochowany w grobowcu ojców Jezuitów na Powązkach.

3 lipca – w pierwszy piątek miesiąca Księża udali się przed południem z Komunią św. do chorych parafian.

4 lipca – w pierwszą sobotę miesiąca, po Mszy św. o godz. 8.00, odbyła się modlitwa do Niepokalanego Serca Maryi.

5 lipca – w pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 8.00 odprawiona została Msza św. w intencji Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca.

12 lipca – zakończył swą pracę w naszej parafii ks. diakon Przemysław Gwadera SJ, by rozpocząć nowe zadania w Gdyni. Dziękując ks. Przemkowi za piękną posługę pośród nas, życzyliśmy mu owocnego przygotowania do święceń kapłańskich.

31 lipca – w uroczystość św. Ignacego Loyoli, założyciela zakonu Towarzystwa Jezusowego, podczas wieczornej Mszy świętej modliliśmy się za ojców Jezuitów oraz Przyjaciół i Dobroczyńców parafii.

1 sierpnia – w pierwszą sobotę miesiąca po Mszy św. o godz. 8.00 odbyło się nabożeństwo ku czci Niepokalanego Serca Maryi. Z okazji 76. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego polecaliśmy w modlitwie poległych Powstańców. Ze względu na pandemię, wyjątkowo w tym roku, wszyscy zostaliśmy zaproszeni do duchowego pielgrzymowania na Jasną Górę.

7 sierpnia – w pierwszy piątek miesiąca przed południem Księża odwiedzili z Komunią św. naszych chorych parafian.

16 sierpnia – niedziela została dniem modlitwy i solidarności z Libanem po wielkim wybuchu i ogromnych zniszczeniach. Dobrowolne ofiary pieniężne na pomoc poszkodowanym składane do skarbony pod chórem dały kwotę 4104 zł, która została wpłacona na stosowne konto. Dziękujemy wszystkim za modlitwę i hojne serce.

23 sierpnia – pracę w naszej parafii zakończyły siostry Klaudia – przełożona wspólnoty Sióstr Felicjanek i katechetka siostra Bogna. Serdecznie dziękujemy Siostrom za duszpasterską posługę w naszej wspólnocie, za pracę z dziećmi i ich rodzicami oraz życzymy Bożego błogosławieństwa w nowej misji.

30 sierpnia – w naszej parafii rozpoczęły pracę duszpasterską nowe Siostry Felicjanki: siostra Zacharia – Przełożona wspólnoty Sióstr oraz siostra Karolina – obie katechetki. Powitaliśmy je bardzo serdecznie w imieniu naszej wspólnoty zakonnej i parafialnej, życząc błogosławieństwa Bożego w nowej posłudze.

We wrześniu – po wakacyjnej przerwie – wznowiona została niedzielna Msza św. o godz. 17.00 w kościele oraz Msza św. dla przedszkolaków, o godz. 12.15 w kaplicy św. Judy Tadeusza w Domu Parafialnym; w środy – Koronka do Bożego Miłosierdzia o godz. 18-15, a w czwartki – całodzienne wystawienie i Adoracja Najświętszego Sakramentu.

4 września – w pierwszy piątek miesiąca Księża przed południem zanieśli Komunię św. do chorych parafian.

5 września – w pierwszą sobotę miesiąca odbyła się Msza św. o godz. 8.00 z modlitwą do Niepokalanego Serca Maryi.

6 września – w pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 8.00 odprawiona została Msza św. w intencji Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca, a po niej wyjaśnienie intencji Apostolstwa Modlitwy na miesiąc wrzesień.

Na progu nowego roku szkolnego i katechetycznego powitaliśmy serdecznie dzieci, młodzież, nauczycieli i katechetów podczas Mszy św. o godz. 11.00, po której odbyło się poświęcenie plecaków i przyborów szkolnych.

10 września – w czwartek o godz. 18.30 zorganizowaliśmy WIECZÓR Z „MATKĄ BOLESNĄ". Odprawiona została Msza św., modlitwa różańcowa, adoracja oraz indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. W sposób szczególny modliliśmy

ciąg dalszy na stronie 25

WYDARZYŁO SIĘ ...

ciąg dalszy ze strony 24

się o ustanie pandemii koronawirusa oraz o dobre i trwałe owoce dydaktyczno-wychowawcze dla dzieci i młodzieży rozpoczynającej nowy rok szkolny.

13 września – rozpoczął się w Kościele X Tydzień Wychowania, pod hasłem: „Budujmy więzi". Jest to czas refleksji i modlitwy za wszystkich odpowiedzialnych za formację i wychowanie dzieci i młodzieży.

W naszej parafii podczas Mszy św. o godz. 11.00. dzieci i rodzice przeżywali rocznicę Pierwszej Komunii świętej. Członkowie Akcji Katolickiej i nasz parafialny zespół Caritas przeprowadzili zbiórkę ofiar na pomoc potrzebującym rodzinom i dzieciom. Dziękujemy za hojne serce i wsparcie.

15 września – po wieczornej Mszy św. odbyło się powakacyjne spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej z Księdzem Proboszczem.

26 września – w sobotę odbyła się uroczystość Pierwszej Komunii św. dla ostatniej grupy dzieci z naszej parafii.

30 września – rozpoczął się w naszej parafii Kurs Przedmałżeński, który będzie trwać do 2 grudnia. Szczegółowe informacje i zapisy w gablocie i na stronie internetowej parafii.

W związku z zaistniałą sytuacją pandemii odwołana została październikowa pielgrzymka do Włoch.

Zapraszamy…

Wszystkie dzieci na zajęcia plastyczne pt. „KREDKAMI DO NIEBA" w każdy piątek o godz. 17.15 do Domu Parafialnego.

Po wakacjach swoją działalność wznawia schola Promyki Miłosierdzia. Serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci (dziewczynki i chłopców), które chciałyby swoim śpiewem ubogacać Mszę świętą. Promyki Miłosierdzia to nie tylko śpiew, ale wyjazdy, zabawy i spotkania integracyjne. Serdecznie zapraszamy w niedzielę na godz. 9.45 do salki w Domu Parafialnym. Czekamy!

Polecamy piękny jubileuszowy album z naszego kościoła, ze zdjęciami dekoracji Siostry Estery. Obok zdjęć, album zawiera opisy poszczególnych okresów roku liturgicznego.

Serdecznie zapraszamy do oglądania relacji fotograficznych i filmowych zamieszczonych na parafialnej stronie internetowej: www.szczepan.org.pl.

Oprac. JW.

BLESSINGS EVERYONE FROM CALIFORNIA!

„ZJEDNOCZENI Z CHRYSTUSEM MOŻEMY PRZENOSIĆ GÓRY!"

Pamiętacie Denise, która przyjechała do nas w 2016 roku na Dni w diecezjach? Cztery lata po Światowych Dniach Młodzieży nadal o nas pamięta i pisze do wiernych z parafii św. Szczepana kolejny list

Przesyłam Wam moc błogosławieństw z Kalifornii! Mam nadzieję, że Wy i Wasze rodziny jesteście zdrowi i bezpieczni.

Liczba przypadków koronawirusa w Stanach Zjednoczonych niestety się nie zmniejsza. Najbardziej dotkniętymi wirusem obszarami są: Kalifornia, Floryda, Texas oraz Nowy Jork. Mam wrażenie, że ludzie w Kalifornii podchodzą do obecnej sytuacji bardzo lekko, urządzając duże imprezy, nie nosząc masek, nie zachowując odległości. Obecnie zamknięte są galerie handlowe, siłownie, zakłady fryzjerskie i kosmetyczne, muzea oraz zamknięte przestrzenie gastronomiczne. Msze są sprawowane na dziedzińcach świątyń i tylko określona liczba osób może w nich uczestniczyć.

Nie możemy pozwolić na to, by obecna sytuacja wpłynęła na nas negatywnie; musimy pozostać wiernie na modlitwie, bo zjednoczeni z Chrystusem obecnym w Hostii możemy przenosić góry. Módlmy się nieustannie za świat i wiedzcie, że ja będę się modlić za Was. Niech Bóg Wam błogosławi!

Denise Mercado , uczestniczka ŚDM z 2016 r.

Z ARCHIWUM JEZUITÓW

CUDOWNY KRUCYFIKS Z LUBEKI

Choć już od dwudziestu lat w naszej świątyni obecny jest słynący cudami krucyfiks z Lubeki, niewielu z nas zna jego niezwykłą historię. Czym wizerunek Chrystusa ukrzyżowanego zasłynął w niemieckim mieście portowym i jak potem trafił do Polski?

Długo szukałem archiwalnych dokumentów, zanim poznałem historię cudownego krucyfiksu, na który nasi parafianie spoglądają każdej niedzieli. To, co przytoczę, jest jedynie fragmentem wyjątkowej historii figury ukrzyżowanego Chrystusa, która zawisła przy głównym ołtarzu kościoła pod wezwaniem św. Szczepana w listopadzie 2000 roku, czyli lat temu dwadzieścia. Źródła pisane, z których czerpię poniższą relację, pochodzą z XVIII wieku i starają się wiernie odtworzyć XIV- i XV-wieczne kroniki. W wielu miejscach nie zmieniam stylu dawnej polszczyzny, a we fragmentach dosłownie cytowanych nie zachowuję oryginalnej pisowni, gdyż zbyt utrudniałoby to lekturę tego krótkiego artykułu, który powstał w wyniku przerzucania setek starych i niełatwych do odczytania dokumentów.

W roku 1383 w Lubece pewien ubogi młodzieniec został oskarżony o kradzież. Gdy już go na śmierć prowadzono, dostrzegł wiszący przy ulicy krucyfiks „czcigodny i wielkiemi dobrodziejstwy Boskimi wsławiony”

Otóż działo się to w roku 1383 w Lubece. Pewien ubogi młodzieniec został oskarżony o kradzież. Stanął przed sądem i przeświadczony o swojej niewinności długo się bronił, nie przyznając się do winy. Niestety, po długim procesie został skazany na szubienicę. Gdy już go na śmierć prowadzono, dostrzegł wiszący przy ulicy krucyfiks „czcigodny i wielkiemi dobrodziejstwy Boskimi wsławiony”. Z wielką wiarą i w Chrystusie pokładając całą swoją nadzieję, poprosił o krótką chwilę, aby wolno mu było przed tym wizerunkiem niewinności o swojej niewinności zaświadczyć. Pragnął w Jezusie ukrzyżowanym odnaleźć pociechę i ratunek. Wierzył, że nawet w tej przegranej sprawie może uzyskać tu obronę, albo przynajmniej duszę „na inszy snadź świat wychodzącą, w ręce Jezusowe rozciągnione, ostatni raz oddać i polecić”. Rzucił się zatem na kolana przed samym krucyfiksem, a że związanych rąk „do Nieba podnieść nie mógł, serce przynajmniej i oczy łzami zalane w oną nadziei swojej pociechę wlepiwszy, temi, ako tym podobnymi, zawołał słowy”:

O miłosierny, o nieskończenie dobry Jezu mój Ukrzyżowany, o najłaskawszy i najsprawiedliwszy Sędzio! Sprawco i dawco żywota i śmierci, karz we mnie, co karania godne. Ale teraz przychodzę przed Twój tron miłosierdzia i sprawiedliwości, jako do jedynego świadka niewinności mojej. Wzywam Cię pokornie całym sercem i proszę, ratuj spotwarzoną niewinność! Weź mnie w obronę i nie dopuść, aby złość i potwarz prawdę zdeptały! o wieczna prawdo, oświeć, co nieprawda zaćmiła, ogarnij mnie Twoim miłosierdziem. O Jezu niewinny, Twoją mnie osłaniaj niewinnością! Ratuj Boże…

Ledwie to wyrzekł, jęcząc i płacząc, aż tu nagle Pan Bóg na oczach całego ludu jawnie pokazał, że nie na darmo padło uciśnionej niewinności wołanie. Natychmiast dał oczywisty znak wysłuchanej modlitwy onego mizeraka i wszyscy byli świadkami cudownego świadectwa jego niewinności.

W Chrystusie ukrzyżowanym jest moc tych, którzy czują się bezsilni.

Na naszym krucyfiksie taki się oto znak i podziwiany przez ludzi cud pokazał. „Głowa Krucyfiksu onego, jak żywego człowieka, znacznie się ruszać poczęła tak dalece, co przed tym ku jednemu ramieniu nachylona była, to się z lekka ku górze podnosząc i pomału na drugą stronę przechylając, na koniec aż na drugie ramię powoli przeniosła; a tymczasem twarz, jakby nadzwyczaj wypogodzona, i oczy osobliwe niejaką wdzięcznością, i miłym na onego mizeraka wejrzeniem jaśniejące, zdały się jakoby z nim rozmawiać, i lubo niewyrzeczonymi ludzkimi słowy, samym jednak oczu skinieniem, wdzięcznym wszystkiej twarzy spojrzeniem za niewinnym ukazować, i od potwarzy zadanego grzechu wolnym uczynić”. [1]

„Wszystek prawie lud, który się ze wszystkiego miasta wysypał był, na to oczywiście patrzał, i padło na serca wierne zdumienie, a przy głośnym wysławieniu mocy Jezusowej, dzięki oddali za niewymowne miłosierdzie Jego, które w utrapieniu będących i szczerym sercem wołających nigdy nie odstępuje. Krzyknęli wszyscy i błogosławili Boga, który zbawia mających w nim nadzieję.”

ciąg dalszy na stronie 27

Z ARCHIWUM ...

ciąg dalszy ze strony 26

Około 250 lat później jeden z ojców jezuitów wystawiał krucyfiks w kościele na warszawskiej Starówce. Był świąteczny dzień Podwyższenia Krzyża, 14 września 1648 roku. – Oto jest ten Krzyż – wołał – który przywędrował do nas z Lubeki.

Krucyfiks trafił do Polski z Lubeki, niemieckiego miasta portowego, gdzie otaczany był czcią, a łaski, jakich doświadczali ludzie modlący się przed krucyfiksem, spisywano dokładnie w księgach cudów.

Trafił on do Polski z Lubeki, niemieckiego miasta portowego, gdzie otaczany był czcią, a łaski, jakich doświadczali ludzie modlący się przed krucyfiksem, spisywano dokładnie w księgach cudów. Gdy wybuchła w Niemczech reformacja, katolicy ukryli krucyfiks w prywatnym mieszkaniu, które po wielu latach, na początku XVII wieku, nabył bogaty obywatel Lubeki Richard von der Hardt. Nabywca nieruchomości znalazł krucyfiks ukryty w komórce ze starym sprzętem, zaniedbany i nie oglądany przez nikogo. Postanowił przekazać go do katolickiego kraju. Zaopatrzył Ukrzyżowanego w dokumenty potwierdzające autentyczność i wysłał drogą morską do Polski w darze przyjacielowi z dworu króla Władysława IV, Janowi Bilfeldowi z Gdańska, który z kolei podarował go warszawskim jezuitom. Przez kolejne trzysta lat Polacy modlili się przed tym cudownym krucyfiksem i wypraszali wiele łask. W czasie Powstania Warszawskiego ukryto go wraz z obrazem Matki Bożej Łaskawej. Wojenne i powojenne perypetie krucyfiksu z Lubeki oraz wątpliwości dotyczące daty jego powstania pozostawię na następny artykuł, a tymczasem stańmy przed cudownym wizerunkiem Ukrzyżowanego, prosząc go o siłę dla niewinnie prześladowanych, niesłusznie oskarżanych i opuszczonych w bólu. W Chrystusie ukrzyżowanym jest moc tych, którzy czują się bezsilni.

Wojciech Żmudziński SJ

1 Spisane ręcznie przez anonimowego jezuitę z publikacji o nieznanym tytule wydanej przez Drukarnię Kollegium Societatis Jesu, Warszawa 1732 (źródło: Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego).

Pan Bóg na oczach całego ludu jawnie pokazał, że nie na darmo padło uciśnionej niewinności wołanie. Natychmiast dał oczywisty znak wysłuchanej modlitwy onego mizeraka i wszyscy byli świadkami cudownego świadectwa jego niewinności.

Biblioteka Parafialna
niedziela, godz. 10.30 - 12,30

Poradnictwo Rodzinne
poniedziałek godz. 17.00 - 19.30
kontakt: p. Joanna Człapska; tel. 607 036 592

Akcja Katolicka
asystent kościelny: O. Wiesław Kulisz SJ
1. czwartek miesiąca po mszy św. o godz. 18.30
sala św. Stanisława Kostki

Koło Przyjaciół „Radia Maryja"
opiekun: O. Wiesław Kulisz SJ
2. poniedziałek miesiąca, godz. 16.00
kaplica św. Judy Tadeusza

Apostolstwo Modlitwy i Żywy Różaniec
opiekun: O. Wiesław Kulisz SJ
1. niedziela miesiąca po mszy św. godz. 8.00
sala św. Judy Tadeusza
(wyjaśnienie intencji Apostolstwa Modlitwy)

Odnowa w Duchu Świętym „Źródło miłości"
opiekun: O. Bogdan Leśniak SJ
czwartki, godz. 19.15
kaplica św. Judy Tadeusza

Wspólnota Mężczyzn w Pół Drogi
opiekun: O. Krzysztof Dorosz SJ
prowadzi: Zbigniew Rykowski
poniedziałek, godz. 19.00
sala św. Rodziny

Grupa charytatywna (Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo)
opiekun O. Wiesław Kulisz SJ
czwartki godz. 9.30—10.30

Parafialny Oddział Caritas
opiekun O. Wiesław Kulisz SJ
1. środa miesiąca

Chór parafialny
opiekun: O. Wiesław Kulisz SJ
kierownik chóru: Ewa Wawrzyniak
środy lub piątki
sala św. Rodziny

Grupy AA
1. grupa: wtorki godz. 17.00, sala św. Rodziny
2. grupa piątki godz. 17.00, sala św. Rodziny

Wspólnota „Daję Ci Słowo"
Opiekun: O. Wiesław Kulisz SJ
Prowadzi: Maria Żaboklicka
poniedziałek godz. 16.30
sala św. Rodziny

Kurs przedmałżeński
Małżeńskie Drogi i O. Andrzej Kiełbowski SJ i
kaplica św. Judy Tadeusza

KANCELARIA PARAFIALNA

mieści się na parterze Domu Parafialnego

wtorek i czwartek	16.00 do 18.00
środa i piątek	10.00 do 12.00

O. Proboszcz dyżuruje w kancelarii
we wtorki i piątki (oprócz 1. piątku miesiąca)

NABOŻEŃSTWA I MSZE ŚWIĘTE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.00; 8.00; 9.30; 10.45 (*w jęz. hiszpańskim w domu parafialnym - poza wakacjami*); 11.00 (*z udziałem dzieci*); 12.15 (*z przedszkolakami w domu parafialnym - poza wakacjami*); 12.30 (*suma w intencji parafian*) 17.00 (*poza wakacjami*); 18.30 (*dla młodzieży*); 20.00 (*akademicka*)

MSZE ŚW. W PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

7.00; 7.30; 8.00 (*msza św. i nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa);* 17.00 (*dla dzieci i młodzieży - poza wakacjami*); 18.30

MSZE ŚW. W DNI POWSZEDNIE

7.00; 7.30; 8.00; 18.30
środa godz. 8.00 (*w intencji dobroczyńców parafii i domu zakonnego*);
1. sobota miesiąca godz. 8.00 (*msza św. i nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi*);
2. czwartek miesiąca godz. 18.30 (*w intencji Ojczyzny*)

NABOŻEŃSTWA

Koronka do Miłosierdzia Bożego: środa godz. 18.15
Medytacje pod Krzyżem:
piątek godz. 19.00, po wieczornej Mszy św.
(z wyjątkiem wakacji i Wielkiego Postu)
Adoracja Najświętszego Sakramentu:
Pierwsza niedziela miesiąca: po sumie - od godz. 13.30 do 17.00; godz. 15.00 - Godzina Miłosierdzia
Czwartki: od godz. 8.30 do godz. 18.30
(*poza wakacjami*)
Spowiedź: 1. piątek miesiąca od godz. 16.30 do 19.00 oraz w czasie każdej mszy św.

Wspólnota św. Jana Apostoła
opiekun: Kl. Andrzej Błędziński SJ
wtorek, godz. 20.00
kaplica św. Judy Tadeusza

Schola dziecięca „Promyki Miłosierdzia"
opiekunki: S. M. Zacharia i S. M. Karolina, felicjanki
niedziela, godz. 10.00,
sala „Promyki"

Ministranci
opiekun: O. Bogdan Leśniak SJ i
Kl. Andrzej Błędziński SJ
niedziela, godz. 10.00
sala św. Stanisława Kostki

Spotkania Wspólnoty Młodych Szczep
opiekun: o. Zbigniew Jałbrzykowski SJ
Msza św.: niedziela godz. 20.00
kontakt: wmszczep@gmail.com
facebook.com/WMSzczep

Katecheza do bierzmowania
O. Andrzej Kiełbowski SJ
kaplica św. Judy Tadeusza